

umieram. Poprosiłem chłopca przystępującego do spowiedzi, by odszedł, ponieważ poczułem się chory i nie miałem siły, by dalej spowiadać. Ta agonia trwała nieprzerwanie aż do ranka 7 sierpnia. Nie mogę powiedzieć ci, jak bardzo cierpiałem przez ten okres męki. Nawet moje wnętrzności zostały rozszarpane przez broń. W tym dniu zostałem śmiertelnie ranny. W głębi swej duszy czuję ranę, która jest zawsze otwarta i która sprawia mi nieustanny ból". Zapis z 20 września 1918 roku stwierdza, że bóle stygmatyzacji ustały i że ojciec Pio był w „głębokim pokoju”. Ojciec otrzymał widoczne stygmaty, pięć ran Chrystusa. Stygmaty zostały na jego ciele przez następne 50 lat jego życia, aż do śmierci. Potem zniknęły i Ojciec został pochowany bez widocznych znaków męki Chrystusa.

Św. Jan Paweł Wielki o Ojcu Pio: "Ojciec Pio zapisał się głęboko w mojej pamięci – pamiętam ten dzień w 1948, gdy wieczorem kwietniowego dnia, jako student Angelicum przyjechałem do San Giovanni Rotondo, żeby zobaczyć Ojca Pio i uczestniczyć w Jego Mszy Świętej i, jeśli to możliwe, żeby się u Niego wyśpowiadać. I właśnie wtedy było mi dane po raz pierwszy widzieć na własne oczy tego człowieka, którego sława świętości roznosiła się po świecie. I wtedy mogłem z Nim zamienić kilka słów, mogłem naza jutrz uczestniczyć we Mszy Świętej, która trwała długo i w czasie której widziało się na Jego twarzy, że On głęboko cierpi. Widziałem Jego ręce sprawujące Eucharystię – miejsca stygmatów były przesłonięte czarną przepaską, to pozostało dla mnie jako niezapomniane przeżycie. Mia-

ło się świadomość, że tu na ołtarzu w San Giovanni Rotondo spełnia się ofiara Samego Chrystusa, ofiara bezkrwawa a równocześnie te krwawe rany na rękach kazały myśleć o całej tej ofierze, o Ukrzyżowanym. Przy spowiedzi Ojciec Pio okazał się spowiednikiem mającym proste, jasne rozeznanie i do penitenta odnosił się z wielką miłością. To pierwsze spotkanie z żywym jeszcze stygmatykiem z San Giovanni Rotondo uważam za najważniejsze i za nie w szczególny sposób dziękuję Opatrzności".

za: www.brewiarz.pl

CIEKAWY



W którym mieście znajduje się największy kościół na świecie?

Jamusukro. Bazylika Matki Boskiej Królowej Pokoju w Jamusukro, stolicy Wybrzeża Kości Słoniowej to największy kościół na świecie. Jego całkowita powierzchnia wynosi 30 tys. metrów kwadratowych, a w bazylice jest 7 tys. miejsc siedzących oraz 11 tys. stojących. Zwieńczona krzyżem kopuła bazyliki jest drugą co do wysokości na świecie, ma 158 metrów wysokości i ustępuje jedynie wieży katedry w Ulm.

CYTAT NA DZIŚ

Kto chce kiedyś cieszyć się Bogiem, ten musi przedtem wiele dla Niego wycierpieć.

św. Franciszek Salezy



WSPÓLNOTA

Pismo Parafii św. Andrzeja Boboli w Rudzie Śląskiej - Wirku



UKAZUJE SIĘ OD 16 PAŹDZIERNIKA 1994 R.

24.V.2020 - 31.V.2020

Nr 21/2020(1114)



**Mamo, chciałbym ci przynieść latający dywan.
I kaczkę, która znosi szczerolote jajka,
Żebyś żyła bez troski - wesola, szczęśliwa,
Lecz takie dziwy znaleźć można tylko w bajkach.**

**Lecz dzisiaj za Twe troski, trudy, poświęcenia,
Za Twą miłość matczyną nigdy nie zachwiana
Mogę tylko twą szyję otoczyć ramieniem
I szepnąć ci do ucha: Dziękuję ci, mamo.**

W. Grodzińska „Do matki”

**Radości każdego dnia!
Uśmiechu!
Spełnienia wszystkich marzeń!
Bożej opieki!**

życzy
Redakcja

PIEKARY 2020

- Zapraszam wszystkich diecezjan do rodzinnego włączenia się we wspólną modlitwę pielgrzymów w uroczystość Zesłania Ducha świętego, tj. w niedzielę 31 maja br. od godz. 13-tej przed wizerunkiem Matki Bożej Piekarskiej - pisze arcybiskup.

"Modlitwa rozpocznie się od złożeniu hołdu Matce Bożej, po którym wygłoszę przesłanie społeczne. Mszy św. będzie

przewodniczył i homilię wygłosi arcybiskup Grzegorz Ryś, metropolita łódzki" - czytamy w komunikacie.

Metropolita dodaje, że Bożej Opatrzności powierzać będziemy wszystkie osobiste intencje oraz osoby zmagające się z obecną sytuacją w kraju i na świecie, szczególnie chorych, ich najbliższych oraz służby medyczno-sanitarne. - Maryję, czczoną w Piekarach Śl. jako Le-karkę, z pokorą będziemy prosić o wyjednanie wszystkim łaski zdrowia i po-



myślności - podkreślał, dodając, że świat męski tego dnia - ze względu na obostrzenia - będzie reprezentowany w piekarskiej bazylice wyłącznie przez mężczyzn i młodzieńców z parafii dekanatu Piekary Śląskie oraz zaproszonych gości.

Abp Skworec poprosił wszystkich innych wiernych o pozostanie w domach i modlitewną łączność za pośrednictwem mediów. Uroczystość tę będą transmitowały m. in.: Telewizja Polonia, TVP Katowice, a także Radio eM i Polskie Radio Katowice.

Za: Aktualności Archidiecezji

PAPIEŻ FRANCISZEK NA TRUDNE DNI...

O modlitwie, która pozwala nam odkryć, że wielkością człowieka jest jego relacja z Bogiem i, która jest zarazem pierwszą siłą nadziei Papież Franciszek mówił na środowowej audiencji ogólnej. Kolejny raz w czasie pandemii odbyła się ona bez udziału wiernych i była transmitowana przez watykańskie media z biblioteki Pałacu Apostolskiego. W tygodniu poświęconym refleksji nad encykliką „Laudatosi” Ojciec Święty rozważał temat modlitwy w powiązaniu z kontemplacją dzieła stworzenia.

Papież nawiązał do biblijnego opisu dzieła stworzenia, w którym człowiek pojawia się jako ostatni, a jego pojawienie potęguje zadowolenie i radość: „Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre”. Franciszek zauważył, że piękno i tajemnica stworzenia rodzą w sercu człowieka pierwszy odruch, który wzbudza modlitwę. „W całym wszechświecie człowiek jest jedynym stworzeniem świadomym takiej obfitości piękna. Modlitwa czło-

wieka jest ściśle związana z uczuciem zadziwienia” – podkreślił Ojciec Święty.

Relacja z Bogiem jest wielkością człowieka

„Wielkość człowieka jest nieskończenie mała w porównaniu z wymiarami wszechświata. Jego największe osiągnięcia wydają się nic nie warte... Ale człowiek nie jest niczym. W modlitwie podkreśla się wszechmocne poczucie miłosierdzia – mówił Franciszek. – Nic nie istnieje przypadkowo: tajemnica wszechświata polega na życzliwym spojrzeniu, które ktoś składa na naszych oczach. Psalm stwierdza, że zostaliśmy uczynieni niewiele mniejszymi od Boga, że jesteśmy uwieńczeni czcią i chwałą. Relacja z Bogiem jest wielkością człowieka: jego intronizacją. Z natury jesteśmy prawie niczym, ale na mocy powołania jesteśmy dziećmi wielkiego Króla! Jest to doświadczenie, jakiego zaznało wielu z nas. Jeśli wydarzenia naszego życia, z całą ich goryczą, niekiedy grożą przytłumieniem w nas daru modlitwy, to wystarczy podziwiać rozgwieżdżone niebo, zachód słońca, kwiat..., aby rozpałić na nowo iskrę dziękczynienia. Być może to doświadczenie tkwi u podstaw pierwszej strony Biblii.“

Ojciec Święty podkreślił, że modlitwa



jest pierwszą siłą nadziei również w chwilach trudności i największego cierpienia. Dodał, że to modlitwa otwiera drzwi nadziei.

Modlitwa pierwszą siłą nadziei

„Nadzieja jest, ale modlitwa otwiera jej drzwi, ponieważ ludzie modlitwy strzegą prawd podstawowych. Są to ci, którzy powtarzają przede wszystkim sobie, a następnie wszystkim innym, że ich życie, pomimo wszystkich jego znojów i prób, pomimo trudnych dni, jest wypełnione łaską, z powodu której można być zadziwionym. I jako takie zawsze musi być bronione i chronione – mówił Ojciec Święty. – Modlący się ludzie wiedzą, że nadzieja jest silniejsza niż zniechęcenie. Wierzą, że miłość jest potężniejsza od śmierci i że na pewno kiedyś zatriumfuje, nawet jeśli w czasie i sposobie, których nie znamy. Ludzie modlitwy noszą na swym obliczu odbłyśki światła: bo słońce nie przestaje ich oświetlać nawet w najmroczniejsze dni i w chwilach największego cierpienia.“ (...)

Popatrzymy na wszechświat, na piękno, ale spójrzmy także na nasze krzyże i powiedzmy: «Ty istniejesz, Ty uczyniłeś nas dla siebie». Poczujmy ten niepokój serca, który prowadzi mnie do dziękczynienia i uwielbiana Boga. Jesteśmy synami wielkiego Króla, Stwórcy, zdolnymi do odczytywania Jego podpisu w całym stworzeniu. W tym stworzeniu, o które dziś się nie troszczymy, ale w tym stworzeniu znajduje się podpis Boga, który uczynił je ze względu na swą miłość. Niech Pan sprawi, abyśmy to zawsze rozumieli coraz głębiej i niech prowadzi nas do powiedzenia: dziękuję. A to «dziękuję» jest piękną modlitwą.“

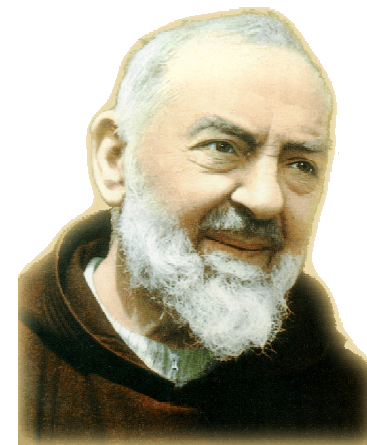
*za: Beata Zajczkowska – Watykan,
<https://www.vaticannews.va/pl>*

OJCIEC PIO

Nienapomniane przeżycia !

25 maja 1887 w Pietrelcinie urodził się Św. Ojciec Pio.

Na prymicyjnym obrazku Ojciec Pio wypisał słowa, które stały się programem jego kapłańskiego życia: „Jezu, tchnienie mego życia, oto drżący unoszę Cię do góry w misterium miłości. Obym wraz z Tobą był dla świata Drogą, Prawdą i Życiem, a dla Ciebie był świętym kapłanem, doskonałą ofiarą”. W swym liście do ojca Benedetto, z 21 sierpnia 1918 roku, ojciec Pio opisuje swe doświadczenia podczas stygmatyzacji:



„Wieczorem 5 sierpnia, kiedy słuchałem spowiedzi chłopców, zostałem nagle zaskoczony widokiem niebiańskiej osoby, którą zobaczyłem oczami duszy. Miał w swej ręce rodzaj broni, jakby bardzo długi i ostro zaostriżony stalowy miecz emitujący płomień ognia. W chwili, gdy to wszystko dotarło do mnie, dostrzegłem, że ta osoba z całą swą mocą ciska broń w moją duszę. Płakałem z trudnością i czułem, że